

Spartakiada HDWiŻ Chorągwi Gdańskiej - Puck 2003 - Wieści ze środowisk

Nadesłany przez:

Przesłany: : 8.10.2003, 15:50:00



W dniach 25-28 września 2003 roku, w Pucku odbywała się kolejna, już 37 z kolei, Spartakiada Drużyn Wodnych i Żeglarskich Chorągwi Gdańskiej (po raz drugi wzięły w niej udział ekipy spoza Gdańskiej Chorągwi). Na te dni naszym domem stał się Harcerski Ośrodek Morski w Pucku.

Tradycyjnie już, uczestników było tak wielu, że część z nich spała na materacach, a posiłki odbywały się na trzy tury...

Idea Spartakiady.

Spartakiada HDWiŻ ma na celu spotkanie się, zacieśnienie więzi, a przede wszystkim wspaniałą zabawę poprzez rywalizację wszystkich drużyn specjalności wodnej naszej chorągwi. Po raz pierwszy Spartakiada odbywała się w trzech pionach wiekowych, tj. harcerskim, starszoharcerskim oraz wędrowniczym. Patrole muszą wykazać się wszechstronną wiedzą nie tylko harcerską, ale też umiejętnościami żeglarskimi i sprawnością fizyczną. Do tego wszystkiego bardzo ważna jest praca w grupie.

Organizator i komenda.

Organizatorem tej jak i poprzedniej i wielu wcześniejszych puckich spartakiad jest Pilot Chorągwi Gdańskiej dh. hm. Weronika Pyda-Ledwon, czyli nasza kochana WERA wraz z Zespołem.

Przebieg imprezy.

W czwartek wieczorem zaczęły przyjeżdżać do Pucka patrole, no może poza ekipą z Łodzi, która się stawiała w HOM-ie już wczesnym popołudniem. Wieczór został przeznaczony na zakwaterowanie uczestników, oddawanie zadań przedspartakiadowych i odprawy opiekunów. Właściwa część naszego spotkania zaczęła się w piątek...

Dzień wody



Dla wszystkich pionów zostały zorganizowane klasyczne regaty na jachtach odpowiednich do grup wiekowych, czyli harcerze pływali na Optymistach, harcerze starsi na Puckach (taka puckowa Omega - czytaj: made in Puck), a wędrownicy na Drużynach (analogicznie DeZetach, również made in Puck)!

Dodatkowo odbyły się inne wodne konkurencje. W tym roku zostało wprowadzonych wiele zmian z rywalizacji na wodzie. Oto niektóre z nich, przeczytajcie uważnie bo są łatwe do przeprowadzenia, a przysparzają wiele radości:

- bieg Optymistów przeprowadzony był na bardzo krótkim dystansie - śledź, start z kei, a do tego wszystkiego jako sztafeta
- regaty precyzyjne na Puckach (trzeba było za pomocą widelca dziurawić balony przypisanego sobie koloru zakotwiczone w pękach w zatoczce)
- konkurs pływania na bączku - śrubkowania (poprzedzony nauką)
- konkurs manewrowania kajakiem (egzamin na prawo jazdy...)
- konkurs nawigatora - część praktyczna polegająca na wykonaniu namiarów - w środku nocy, na Zatoce a następnie wyznaczenia swojej pozycji na mapie (już w HOMie).

Tradycyjnie odbyły się regaty wiosłowe i kajakowe.

Dzień lądu (i oczywiście również wody)

Z samego rana wszystkie patrole udały się na bieg harcerski. Bieg przygotowali instruktorzy z Hufca Gdańsk Wrzeszcz - Oliwa. Na punktach sprawdzana była wiedza wodniaków z technik harcerskich. No i w przypadku co niektórych wędrowników ich wytrzymałość w bieganiu (zwycięska ekipa cały bieg dosłownie przebiegła)

Po obiedzie odbył się wielobój jungów - czyli połączenie dawnego wieloboju ratowniczego z biegiem jungów. Tym razem część - tzn. te najważniejsze punkty biegu z jungi i ratownictwa przygotowali i obstawiali wędrownicy. Ponieważ patroli harcerskich i starszoharcerskich łącznie było 25 bieg składał się właśnie z 25 punktów rozstawionych w HOMie i najbliższej okolicy. Harcerze w tej konkurencji musieli między innymi pływać motorówką, ratować topielca, klarować jacht, wiązać węzły, zmagać się z oponami, nadawać wiadomości korzystając z alfabetu Morse'a itd.

"Międzyczas"

W międzyczasie kolejne ekipy zaliczały "Anatomię morza" - również nowość. Konkurs polegał na rozpoznawaniu różnych rzeczy/osób/itp. związanych z morzem za pomocą wszystkich zmysłów (np.

smaku - trzeba było przyporządkować zasolenie do odpowiedniego morza; dotyku - rozpoznać części osprzętu oczywiście "na ślepo").



Tradycyjnie, odbył się turniej szant. Z roku na rok staramy się wprowadzać innowacje do tej konkurencji. Rok temu były Dżamble, a w tym roku każdy patrol wędrowniczy miał za zadanie napisać własną szantę, czyli pieśń pracy, i skonstruować instrument wodny tzn. taki, który gra za pomocą wody. I tak były butelki na sznurkach, słoje ze słómkami i bąbelkami, akwaria z wrzucanymi do nich muszelkami oraz kieliszki, na krawędziach których grano palcem. Jednym słowem czary!

Innym standardem jest turniej nawigatorów, rozgrywany w najstarszym pionie od niepamiętnych czasów, a w tym roku po raz pierwszy w pionie średnim, czyli starszoharcerskim. Zadanie, jakie stało przed uczestnikami to przeprowadzenie wg opisu nawigacji zliczeniowej wraz z określeniem pozycji jachtu w oparciu o podane namiary. Dodatkowo należało wyznaczyć pozycję, w której znajdowało się podczas zdejmowania namiarów dnia poprzedniego

Zwycięzcy

Wygrani to oczywiście wszyscy harcerze i harcerki (łącznie 234 osoby) startujące w 3 pionach, 35 reprezentacjach

- w pionie wędrowniczym I miejsce zajęła reprezentacja 733 MDH "Panta rhei" z hufca Gdańsk Wrzeszcz - Oliwa
- w pionie starszoharcerskim I miejsce zajęła reprezentacja 15 WGDS z hufca Gdańsk Śródmieście
- w pionie harcerskim I miejsce zajęła reprezentacja 733 MDH "Panta rhei" z hufca Gdańsk Wrzeszcz - Oliwa

Sponsorzy

Spartakiada odbyła się tylko dzięki pomocy naszych Sponsorów. Komendy Hufców ufundowały nagrody, a dzięki firmom związanym z gospodarką morską mieliśmy co jeść.